

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskiem 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolunnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyčajny druk obrachowane miejsca zajmie. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 22.

19. lutego 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Przejście członków rządu do opozycji.

Hiszpanija: Odpowiedź Rejenta na adres Senatu. — Rozprawy nad adresem odpowiedzi. — Zaburzenie w Figueras.

Anglija: Rozprawy parlamentu. — Zwidanie Tunelu przez Króla Pruskiego.

Francyja: Zdania dzienników o mowie z tronu Królowej Angielskiej i o wnioskach reformy. — Posiedzenie izby deputowanych.

Belgija.

Szwajcaryja.

Chiny i Indyje Wschodnie: Dalsze powodzenia Anglików.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Lwów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Nowy Jork d. 11. stycznia. Część Whigów w izbie reprezentantów przeszła na stronę opozycji i przyczyniła się do popierania wniosku, przez który nowa ustawa o bankructwie znowu ma być zniesioną. Zmiana ta jest całkiem niespodzianą. Głoszą, że prezydent protestować będzie przeciw temu bilowi, gdyby mu nadano moc ustawy, przeczco spodziewa się pozyskać popularność tak w północnych jak i w najdalej ku południowi położonych państwach. Przychylni ustawie o bankructwie mieli oświadczyć, że, jeżeli założy protestacyję, będą usilnie nalegać, aby go powtórnie obrano prezydentem.

Hiszpanija.

Oto jest odpowiedź, którą Rejent dał deputacyi Senatu przy wręczeniu mu adresu: „Mości panowie Senatorowie! Z największym zadowoleniem dowiaduję się o sposobie myślenia, którym Senat jest przejęty. Sposób ten

myślenia zgadza się z owym, który ja sam otwierając posiedzenie wynurzyłem. Ta zgodność wzdaniu daje mi nadzieję, iż przy pomocy środków, którem przedsięwziął, potrafię ustalić dobro Hiszpanii i tron naszej młodej Królowej. Słuszność, roztropność i mądrość Senatu, jakoteż patryjotyczne uczucia, które mi wynurzył, doprowadzą mnie do celu moich życzeń. Powołanie moje wkłada na mnie wielkie obowiązki, ale starać się będę wykonywać je z tą mocą, jaką mi zawsze nadawało dobro powszechne i tron naszej młodej Królowej, na pokoji i porządku powszechnym opierające się. Oto są moje życzenia; nie znam innej nagrody, jak tylko służyć z chwałą ojezyźnie mojej.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 28. stycznia rozbiórano część adresu odpowiedzi, która się spraw zagranicznych dotyczy. Lopez i republikanin Mendez Vigo powstawali mianowicie na politykę, jaką Francyja przeciw Hiszpanii zachowuje. Gdy ten ostatni oświadczył, że to wszystko pochodzi od Ludwika, »tego nieprawego Króla«, wezwał go prezydent do porządku; również minister prezydent jak i Oloza zganili mu to nieprzyzwoite wyrażenie się.

Abdon Terrados, wybrany w Figueras w Katalonii na pierwszego alkadę, wzbraiał się złożyć przysięgę wierności Królowej i Rejentowi. Uwięziono go i wytoczono mu proces, ale od sądu przysięgłych został uwolniony. Na odebraną o tym wypadku wiadomość posłał rząd rozkaz, rozwiązujący *Ayuntamiento* w Figueras. *Ayuntamiento* zaś, wraz z większą częścią ludności tego małego miasta, która jest z partyi republikańskiej, stawiała opór temu rozkazowi, jednakże wszystkich alkadów uwięziono i do twierdzy odprawdzono. Oburzeni tym postępkim mieszkańcy przymusili całą garstkę będących w mieście żołnierzy do cofnięcia się w mury twierdzy, i stanęli w ten sposób w otwartym powstaniu naprzeciw powadze rządu. Dowódca twierdzy posłał natychmiast do Gerony i Barcelony

po nowe zasillki wojska. Tymczasem dla im-ponowania mieszkańcom, kazał zwrócić działa twierdzy przeciwko miastu.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie dnia 3. lutego. Lord Brougham w mowie swojej podczas rozprawy nad adresem zajmował się najszczególniej niedostatkami, jaki po miastach fabrycznych panuje; nie chciał on go wyprowadzać, podobnie jak lord Melbourne, z zmiany stosunków handlowych, lecz tylko to przyznawał, że przyczyną tój między jest pęczęści ów sztucznie wysoki stopień, na jakim fabryki w Anglii stanęły, tak, iż teraz wyrobów swoich nie tylko dla samej Anglii, ale nawet dla reszty świata dostarczać muszą. Lecz to nie jest powodem, aby tę sprawę puścić swym własnym torem i czekać, aż pokąd jej, nowy pomyslny zbieg okoliczności w dawną kolej nie wtraci, i owszém przez prawodawcze środki i zawieranie układów starać się należy, aby dla wyrobów angielskich, ile możności, jak największy odbyt za granicą utworzyć. Istotnie zaś nie bardziej pemoż nie może, jak powolne, ostateczne, ale zupełnie zaiesienie istnących ustaw zbożowych, i dla tego zgadza się on zupełnie ze zdaniem lorda Spencer (Althorp), który oświadczył, że zniesienie ustaw zbożowych ani ceny chleba nie niży, jak utrzymują jedni, ani też czynszu dzierzawy nie zmniejszy, jak drudzy twierdzą, ale dla fabrykatów angielskich nowe kanały odbytu otworzy.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 3. lutego. W obolicznościach obecnych, gdzie sprawy handlowe tak ważne w polityce zajmują stanowisko, bardzo ważną była mowa, którą miał wielki przyjaciel wolnego handlu pan Kwart, w ciągu rozpraw nad adresem.

— Posiedzenie dnia 4. lutego. Gdy się O'Connell, jako lord-major Dublinu, ozdobiony honorowym łańcuchem, po raz pierwszy w parlamencie ukazał, był od swoich przyjaciół głośniejszymi oznakami radości powitany. Wkrótce po swoim przybyciu zapytał ministrów, jakie kroki zamysła rząd przedsięwziąć pod względem unieważnienia zawartych między członkami kościoła biskupiego a prezbiteryanami małżeństw, które od prezbiteryjańskich kapłanów w Irlandyi otrzymały błogosławieństwo? na co mu Sir R. Peel odpowiedział, że bil przedłożony będzie, w celu uznania już zawartych małżeństw tego rodzaju za ważne, i że wkrótce obmyśli środki dla zre-

gulowania w ogólności tych kościelnych stosunków. Sir John Casthope zapytał, ażali rząd w ciągu tego posiedzenia bil o podatkach kościelnych przedłożył zamysła, na co od Sir R. Peela przeczącą odpowiedź otrzymał. Przy końcu posiedzenia upraszał minister kolonij, lord Stanley, w nieco dłuższej mowie, o pozwolenie wniesienia dwóch bilów, z których jeden o przejrzeniu ustawy względem przewozu wychodźców okrętami kupieckimi opiewa, drugi zaś zregulowanie sprzedaży dóbr koronnych w kolonijach Australii, a szczególniej w Nowej-Zelandyi ma na celu. Wychodźtwo ma być pierwszym bilem przysporzone i ułatwione, co jest również zamiarem drugiego bilu, który na wnioski komitetu, zawiązanego w celu wychodźstwa do Australii, został ułożony. Po kilku rozprawach, w których między innymi lord John Russell miał największy udział, dano lordowi Stanleyowi i pozwolenie przedłożenia tychże bilów.

Bal królewski, który dla słabości Królowej na dniu 27go stycznia nie mógł być danym, wyprawiono dnia 3go lutego w Windzorze w wielkiej balowej sali. Królowa, która bardzo pięknie i wesoło wyglądała, tańczyła dwa kadryle, pierwszego z Królem Pruskim, drugiego z księciem Sasko-Roburskim, jednego walca i galopa z księciem Albremtem. O godzinie pół do drugiej Królowa od- dalila się.

Londyn dnia 5. lutego. Tutejsze pisma donoszą jeszcze kilka szczegółów o zwidzaniu Tunelu i Towru przez Króla Pruskiego. Przyszędłszy do wschodów, zład się odslania widok na to olbrzymie sklepienie, zawołał Król z zadziwieniem: »O jak tu pięknie!« a idąc dalej uściślał pana Brunel kilkakrotnie za rękę. Po chwili rzekł do inżyniera: »To przewyższa wszystko, com dotąd o tém slyszak; mniemałem, że opisy są przesadzone; ale teraz widzę, że są za nadto słabe. Jaka jest wysokość wody po nad nami?« Inżynier odpowiedział: »Trzydzieści do trzydziestu i sześciu stóp przy najwyższym stanie wody.« Gdy Król doszedł do tarczy na stronie Midlessex, oświadczył, że dokładnie pojąć nie może, w jaki sposób tak kolosalne dzieło wystawiono. P. Brunel objaśnił mu sposób budowania, a Król okazał swoje zadziwienie, tak nad tą budową, jak i nad kopalnią mającą 76 stóp głębokości.

Francyja.

Paryż dnia 6go lutego. Większą część pism tutejszych zajmuje jeden tylko artykuł mowy z tronu Królowej angielskiej, mianowi-

cie ten, który opiewa o traktacie względem przetrzasanania okrętów. Pisma te wnioskuje z słów, któremi się Królowa w tym artykule wyraża, że gabinet angielski o ratyfikacji tego traktatu przez rząd francuzki ani wątpi, chociaż izba deputowanych przyjęciem poprawki p. Jacques Lefebvre przeciw ratyfikacji tego traktatu niejako protestowała. *Journal des Debats* wyraża się o tém w następujący sposób: Mowa Królowej angielskiej była naturalną; jest ona taką, jakiej się po roztropności i powściągliwości ministra, jakim jest Sir Robert Peel, spodziewać było można. Sprawy zagraniczne zajmują w niej tylko podrzędne miejsce i zdaje się, że przywrócenie powszechnego pokoju zwróciło uwagę Anglii, na nierównie ważniejsze zadania, jakie wewnętrzne tego kraju położenie nasuwa. Królowa zapowiedziała zawarcie traktatu celem ułatwienia handlu niewolnikami. Dzieńniki nasze, które za narodową niepodległość i parlamentarską wszechwładzę czeźmi szermierza słowami, znajdują w tym paragrafie nieprzebrane źródło zażaleń. Nie czekały one nawet na to oświadczenie, lecz już od kilku dni zapewniały, że ratyfikacja traktatu względem przetrzasanania okrętów już nastąpiła. Gdy jednak zataić nie można, że izba przeciw ratyfikacji traktatu, co do terażniejszej jego treści, wyrażnie się oświadczyła, mamy więc niezbity powód do mniemania, że rząd Króla uzna za stosowne, aby przy tej sposobności nie użył przywileju, który stosownie do konstytucyi, wyłączenie władzy królewskiej przynależy.

— dnia 6go lutego. Sposób, w jaki się mowa z tronu Królowej angielskiej o nowym traktacie, dotyczącym obopólnego prawa przetrzasanania okrętów wyraża, jest powodem do nowych kłopotów dla francuskiego rządu. Królowa Wiktoryja oświadcza się o tym przedmiocie w tej myśli, jak gdyby gabinet St. James był pewnym, że wszystkie mające w tém udział Mocarstwa do ratyfikacji traktatu z d. 20go grudnia z. r. przystąpią, przeczo natrąca się pytanie: czyli wie rząd angielski, lub też, czy ma powód do mniemania, że gabinet tuileryjski nie zechce mieć na względzie założonej przez izbę deputowanych protestacyi przeciw owemu traktatowi? Przewidzieć można, że ta kwestyja wywoła w izbie gwałtowne odezwy, a gdyby się nawet i udało ministeryjum, takowych uniknąć, przecież nie ujdzie natarczywych pocisków i zarzutów, jeżeli później, (co nawet zdaje się być zamiarem rządu,) ratyfikacja traktatu nastąpi. Gdyby zaś opozycja podczas tegorocznego posie-

dzenia nie miała punktu oparcia się, na którymby poprawce p. Lefebvre mogła być nadać stanowczą ważność; natenczas ostateczna ratyfikacja traktatu z d. 20go grudnia z. r. wywołałaby wprawdzie reklamacyje ze strony dzienników, ale izba, któraby po terażniejszej nastąpiła, nie miałaby może żadnego powodu, pociągać rząd do odpowiedzialności, za lekceważenie protestacyi, przez poprzednicze ministeryjum założonej, przeczo by ten traktat bez wszelkiej wrzawy sprawą pozostał ukonieczoną.

Posel belgijski hrabia Lehon miał wczoraj długą konferencyję z panem Guizotem. Pogłoska o mianowaniu następcy w miejsce hrabi Lehona w Paryżu, staje się coraz głośniejszą. Niewiadomo jednak, kto tę posadę obejmie.

O wnioskach reformy pod względem prawa wyboru, przedłożonych izbie deputowanych, wyraża się korespondent »Gazety powszechnéj« z Paryża pod dniem 4. lutego, w następujący sposób: Wniosek reformy p. Ducos, pod względem prawa wyboru, na który gabinet z początku nie dawał uwagi, może nową kłeskę zadać ministrom, odkąd jest niewątpliwem, że pp. Dufaure i Passy wniosek ten wspierać będą. Jednakże w prawem środku mają zamiar, poprawce p. Lefebvre co nową przydać poprawkę, któraby równie jak poprawka p. Lefebvre była niejako tranzycyją, aby oględnem i roztropnem przyzwoleniem ze strony rządu, reformę opozycyi pod względem prawa wyboru zniweczyc. — Podług tej dodatkowej poprawki mają mieć przywilej członków instytutu i oficerów wojsk lądowych i morskich wszystkie te osoby, które są wciągnięte w drugim spisie przysięgłych, mianowicie: adwokaci, prokuratorowic, notaryjusze, lekarze, chirurgowie i aptekarze, słowem wszystkie osoby, mające dyplom którójbądź uniejętności. Członkowie instytutu i oficerowie wojska lądowego i morskiego, pobierający płacę po 1200 franków, są wyborcami, chociaż tylko 100 fr. podatku płaca. Przywilej ten ma się teraz rozciągać na drugi spis przysięgłych. Trudno przyjdzie rządowi działać, by tę dodatkowa poprawkę odrzuceno, gdyż tu nie ma miejsca zwykły zarzut rządu, że dla braku dostatecznych wiadomości wyborców nie trzeba prawa wyboru ułatwiać, ani też rozszerzać. Chocież nie można z pewnością przewidzieć, co w tym względzie izba postanowi, jednakże zdanie, że ta poprawka przejść może, zdaje się być przeważajacem, z którejto przyczyny gabinet nie w małym zostaje kłopotcie.

Jak będą przyjęte wnioski pp. Gannera i Ducosa, różne są o tém zdania; a ministeryjum zdaje się teraz mniej pewnie odrzucenia tych wniosków, jak przed cztermi dniami. P. Guizot, który przed otwarciem posiedzenia nic jeszcze nie postanowił, jest teraz mniej skłonnym, a gabinet wszystkie porusza sprężyny, by zażegnać burzę, która się nad jego głową ściga. Jeżeli ministeryjum tym obu wnioskom, nie nada barwy gabinetowej kwestyi, natenczas można z łatwością zdziałać ich odrzucenie w izbie parów, która się w żądaniu sposobu nie przychyli do rozszerzenia prawa wyborów. Ministeryjum miałooby zaledwie jeszcze jeden środek do utrzymania się w téj ostateczności, i dla tego tylko nie ustąpiłoby z miejsca, aby nad opozycją tryjumfować. Zresztą jesteśmy tego zdania, że ministeryjum tę próbę przetrwa, i że okrzyki tryjumu dzienników liberalnych na każdy przypadek jeszcze są zawczesne.

Izba deputowanych. Posiedzenie na dniu 7. lutego. Przy rozpoczęciu dzisiejszego posiedzenia odczytał prezydent list pana Dussolliera, w którym tenże oznajmił, iż ma sobie za powinność skłonić się do żądania swoich zacnych kolegów, i dla tego odwołuje dymisję, o którą podał. — Późem minister budowy publicznych, pan Teste, wstąpił na mównicę dla przełożenia wniosku o wielkich kolejach żelaznych. Skreślił stan kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Prusiech, Belgii i Austrii, usiłując okazać, że niepodobna, aby Francja wśród tak powszechnego ruchu nieczynną pozostała. Jeżeli Francja pomiędzy narodami na swojej powadze stracić nie chce, więc w sprawie, która materyjalnie pomyślności kraju tak mocno dotyka, równym krokiem z innymi narodami postępować powinna. Zaproponowany wniosek do ustawy zmierza uprzednio do zezwolenia na koleje żelazne z Paryża do Belgii, Strasburgu, Marsylii, Bordeaux i Nantes. Wszystkie te koleje byłyby kosztem państwa założone. Kosztorys wynosi 150,000 franków za kilometr, czyli 600,000 franków za milę. Koszta na całą siatkę kolei żelaznych obliczono na 1200 milionów franków. Minister skarbu do rozpoczęcia robót nie potrzebuje osobnego kredytu; wystarczą na to fundusze kasy, umarzającej długi, tudzież zasilki długu, będącego jeszcze w obiegu. (Rewersa skarbowe.)

Dziennik *National* donosi, że p. Chappuis z Montlaville w przyszły czwartek w biurze izby deputowanych następujący wniosek przedłoży: »Artykuł 24 ustawy z dnia 17. maja 1819

ułożony będzie na przyszłość w sposób następujący: »Drukarzy tych pism, których autorowie na mocy niniejszej ustawy przed sąd są zapozywani, nie można oskarżać przed sądem za samo drukowanie pism nadmienionych, zwłaszcza, jeżeli oni mimo wiedzy działali. Co się tyczy drukarzy pism, które codziennie są wydawane, nigdy przypuścić nie można, że oni to z wiedzą uczynili.

Bal maskowy u księcia Orleańskiego był bardzo świetny. Z bogato ubranych dam zwracały na siebie powszechną uwagę przepychem swych klejnotów, Królowa Krystyna, tudzież hrabiny Torona i Casariera. Utrzymują, że te trzy damy miały na sobie więcej drogich klejnotów, niż cała familija królewska. Z mężczyznu odznaczał się najszczególniej pan Horace Vernet swym ubiorem jako naczelnik Arabów. Bal rozpoczął się o dziewiętej a skończył o szóstej godzinie zrana. Król, Królowa i cała familija królewska znajdowali się na tym balu, jednakże opuścili go na długi czas wprzód, nim się zakończył.

Moniteur parisien donosi, że pomimo przeciwnego zdania ze strony jeneralnej rady towarzystwa rolnictwa, handlu i rękodziół, minister handlu postanowił przedłożyć izbom wniosek, mocą którego ma być zakazane wyrabianie krajowego cukru we Francji, po uprzedniem wynagrodzeniu właścicieli fabryk, które dotychczas w kraju istnieją. Dziennik *Globe* dodaje, że wniosek ten, nim go minister izbom przedłoży, jeszcze nawyższej radzie handlowej do potwierdzenia podany będzie.

W biurze izby deputowanych roztrząsano dodatkowe kredyty na rok 1840 i 1841; pokazuje się z dotychczasowych powszechnych rozpraw, iż projekt obstawający za ograniczeniem się w dalszych zdobyciach Algieru nad innymi przeciwnymi otrzyma przewagę, i że rząd chce zaprowadzić system oszczędności, niezgodny z działaniami jenerała Bugaud, które on codziennie więcej rozwija. Zresztą mniemanie to nie ma w sobie nic stanowczego, a same tylko sprawozdanie okaże, jakiego zdania jest izba. O istotnym zamiarze kolonizowania jeszcze nie ma mowy, a różne projekta w téj mierze, których nie małą liczbę prezydent rady otrzymuje, tylko na mapach pozostaną. Chociaż już od sześciu miesięcy udzielono kilka mniej znacznych przyzwolzeń, jednakże nie zasługują one na nazwę kolonizacji, i są tak mało-znaczące, że o nich minister ani wspomni.

Belgija.

Bruxella dnia 6. lutego. JRMość Król Pruski opuściwszy dnia wczorajszego po południu o 5tej godzinie zamek Laeken, przybył o 6tej w wieczór koleją żelazną do Antwerpii. Urzędnikom kolei żelaznej oświadczył Swoje szczególniejsze zadowolenie z gorliwej ich służby około kolei żelaznej, poczem wsiadł do swojego powozu dla udania się w podróż do Holandyi.

— dnia 5. lutego. Dziś w południe smutny wydarzył się tu wypadek: minister wojny Buzen zastrzelił się.

Szwajcaryja.

Genewa dnia 3. lutego. *Journal de Geneve* ogłasza, że podług doniesień rady konstytucyjnej, rzeczpospolita genewska jest zupełnie spokojną i bezpieczną. Okazano, że obawa rady konstytucyjnej, która spowodowała ową odezwę, jest płonna, i że takowa przechwałki niektórych osób miała za istotne. Dziennik genewski mówi, że rada Stanu uznała swoją pomyłkę ztąd pochodzącą, iż na niepewne pogłoski chwyciła się środków bezpieczeństwa.

Chiny i Indyje Wschodnie.

Najnowsze gazety bombajskie z d. 1. stycznia, przez Egipt i Marsylję odebrane, zawierają o dalszych krokach wojennych Anglików przeciw Chińczykom, doniesienia z Macao z d. 15. listopada r. z., a więc o 37 dni późniejsze od tych, które ostatnia poczta przywozła. Doniesienia te dla Anglików bardzo pomyślne, są następującej treści: »Dnia 1go października eskadra angielska z Amoy w kierunku północnym wysłana, zajęła napowrót wyspę Czuzan, i to po silnym oporze ze strony Chińczyków, którzy stanowisko swoje mocno obwarowali. W Tinghae, stolicy tej wyspy, zdobyto wiele dział i znaczne składy amunicyi i żywności. Po zostawieniu dostatecznej załogi na wyspie Czuzan, wojska wsiadły, ile było można najprędzej, na okręty, i wyprawa ta popłynęła naprzeciw stałego lądu, ku ujściu rzeki Ningpo. Stanawszy w tém miejscu na dniu 10. października, przystąpiono natychmiast do wzięcia ważnego miasta Chinchai, które z północno-wschodniemi prowincyjami Państwa Chińskiego w takim samym prawie zostaje stosunku, jak Woolwich z W. Brytaniją. Ma bowiem wielki i dobrze zaopatrzony arsenał, i jest w każdym względzie zakładem wojennym pierwszego rzędu. To miasto w kilku godzinach szturmem

wzięto. Chińczycy mieli przy tém znaczne w ludziach ponieść straty, a między innymi zginęło kilku mandarynów. Komisarz cesarski, któremu powierzona była obrona prowincyi, chciał się z rozpaczycy utopić, ale otaczający go ludzie nie dopuścili tego; jednakże nie mogąc znieść tej klęski i obawiając się także niełaski cesarskiej, potrafił sobie życie odebrać. Okropna rzeź w Chinchai przez Anglików sprawiona, odebrała wojskom chińskim tak dalece odwagę, iż nie chciały bronić miasta Ningpo. Gdy tedy eskadra na dniu 13. października przed tém miastem na kotwicy stanęła, pokazało się, iż wszyscy cywilni i wojskowi mandarynowie z niego się wynieśli. Anglicy podają bardzo małą stratę w zabitych i rannych.

Mniej pomyślne dla Anglików są doniesienia ostatnią pocztą z Afganistanu odebrane. Jedna z gazet bombajskich, tak je po krótko opisuje: »Los wojsk angielskich w tym kraju jest bardzo zatrważający. Jak wiadomo, brygada generał-majora Sale w pochodzie do Hindostanu, wystawiona była na ciągłe napady zbuntowanych plemion Afghanów. Urzędowe o tém doniesienia, ogłosił teraz rząd główny w Kalkucie. Z wielką trudnością i znaczną stratą ludzi zdołał generał przebiec się do Dszellalabad, gdzie teraz z wojskiem swoim stoi. Jak tylko wieść o jego utarczkach z plemionami górskimi do Kabulu się dostała, wybuchło ku początkowi listopada powszechne powstanie. Sir Alexandra Burnesa, słynnego autora podróży do Bochary i dziewięciu do dziesięciu innych oficerów angielskich w mieście przebywających zamordowano. Strata Burnesa a jest dla Kompanii wschodnio-indyjskiej niepowetowaną. W Kandahar, o ile dotąd wiadomo, spokojność nie była naruszona. Brygada pułkownika Maclaren była właśnie w odwrocie z Kandahar do Hindostanu, gdy nadeszło do Kandaharu doniesienie o powstaniu w Kabulu. Z tego ostatniego miasta mamy najpóźniejsze wiadomości do dnia 19. listopada. W owymto czasie udało się naszym wojskom wstrzymać nieprzyjaciela; atoli nie były one dość silne, aby wdać się z nim w walkę zaczepną. Bądź co bądź, położenie wojsk angielskich w Dszellalabad i w Kabulu jest bardzo krytyczne, szczególnież w tém ostatniem mieście. Nie wątpimy jednak, iż wojska te potrafią trzymać się, dopóki nie zostaną wzmożnione posiłkami dążącemi im w pomoc z rozmaitych stacyj Indyjów Środkowych. — Co się tyczy państwa Birmanów, wszelka obawa kroków wojennych na teraz ustała.

Nowiny lwowskie.

Wiek nasz zaiste wielkie poczynił odkrycia i postępy. Każdy, któryby dla nasycenia się pięknościami natury i widoków sławniejszych miast świata, w daleką chciał się puścić podróż, ma ją teraz bardzo ułatwioną; albowiem za dwudziestówkę podaje się sposobność odbycia tej podróży małym kosztem bez wszelkiego niebezpieczeństwa życia i w prędszym nawet czasie, niżeli wozem parowym na kolei żelaznej. Mówimy tu o panoramie, którą p. Thieme, mechaik i malarz krajobrazów, bawiący od niejakiego czasu w naszej stolicy, przy niższych wałach pokazuje. W ruchomém pomieszkaniu, które tenże wozi ze sobą, można codziennie następujące oglądać okolice: 1) Widok miasta Jeruzolimy w całej swej okazałości jeszcze przed zburzeniem, podług rysunków odgrzebanych w Pompeji (?) wykonany, lubo się z dzisiejszemi opisami Lamartina, Poujoulat, Geramba i innych podróżników nie zgadza, nastrocza zawsze ciekawe porównanie dawniejszej świetności z ruderami tego miasta. 2) Widok miasta Palermo w Sycylii — pod względem perspektywy najlepiej ze wszystkich oddany. Wspaniałe kościoły, klasztory i pałace, oraz otaczające góry, nadają miejscu temu urok niepospolity. 3) Okolice nadreńska koło miasta Koblenca. 4) Rzecz w całej rozległości w oddaleniu zdjęty. 5) Góra Hekla ogień ziejąca z źródłem Geiser wodę i kamienie wyrzucającym na wyspie Islandyi. 6) Praga, stolica Czech, malowana przez samego p. Thieme z góry Ś. Wawrzyńca. 7) Pałac i świątynia Wenery na wyspie Cypru, widok idealny nadmorski z całą zmysłową ponętą. 8) Okolice powabna nad jeziorem genewskim. 9) Widok okolicy szwajcarskiej, sławnej zasadzką Wilhelma Tella. Przedstawia się ona w nocnej porze przy blasku księżyca odbijającego się w jeziorze; hamernia żelaza i młyn ożywają przedmiot. Widok Konstantynopola tak szumnie w uwiadomieniu zapowiedziany, niewiedzieć z jakiego powodu, teraz nie wystawiony. — Życzyćby tylko należało, aby skła w tej panoramie mniej były zapocone i częściej obcięte, zasępiają one widoki i są w przeciwnieństwie z pogodnym niebem południowych okolic.

Dowiadujemy się właśnie, iż obywatel ziemski p. Michał Popiel, znany autor zajmu-

jących Wspomnień z Hiszpanii w »Sławianinie« i kilku pism gospodarczych, po długiej chorobie w dobrach swoich Bystrowicach (obwodzie przemyskim) życie zakończył. Odbył on za czasów Napoleona wyprawę wojenną do Hiszpanii. — † —

Wydział Lekarski w uniwersytecie jagiellońskim składając przez »Gazetę Krakowską« podziękowanie rozmaitym osobom za dary w r. 1841 dla gabinetu historii naturalnej przesłaue, udziela między innymi tej wiadomości, że jw. hrabina Arturowa Potocka wyjeżdżała dla tegoż gabinetu u hrabi Branickiego dwa wzorowe egzemplarze łosia (samca i samicy), bardzo rzadkiego dziś w Europie zwierza; prócz tego hrabina ta ofiarowała łabędzia dzikiego; — wny. Antoni Lewicki, obywatel galicyjski, kanię młodą; — wny. Bolesław Kałuski, obywatel galicyjski, słomkę; — jwny. radca apelacyjny N e c h a y, zbiór muszli skamieniałych z okolic Lwowa, burzuszyn w piaskowcu, baryłę przetową i asfalt.

Pani Bishop i p. Bochsa, zuani w naszej stolicy, dają obecnie koncerty w Krakowie.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie dnia 14. lutego.

Z przypędzonych 94 wołów w czterech partjach, sprzedali rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer: 1) Schapse Blüth z Brzeżan, 24 wołów, ważących mięsa po 14 1/2 a łoju po 1 1/2 kamieni, po 93 zr. 45 kr.; 2) Leib Landau z Narajowa, 30 wołów, ważących mięsa po 17 a łoju po 2 3/4 kamieni, po 120 zr.; 3) Fischel Dimand z Rozdołu, 20 wołów, ważących mięsa po 14 1/2 a łoju po 1 3/4 kamieni, po 96 zr. 15 kr.; 4) Hersch Ehrlich z Jastrzębca, 20 wołów, ważących mięsa po 12 1/2 a łoju po 1 1/4 kamieni, po 81 zr. 45 kr. w. w.

Od 1. do 31go stycznia r. b. przywieziono do Lwowa: mąki 14913 cetnarów 51 ff, a chleba 2569 cetn. 89 ff.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Marnotrawca*, melodramat czarodziejski ze śpiewkami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 8. Rozmaitości.)